

26.3.1978.

# ZAWISZA



AS



archiwum  
harcerskie.pl

# PIKNIK XX-LECIA

W tym roku obchodzić XX lecie zarówno 7ma drużyna harcerszy jak Koło Przyjaciół Harcerstwa z terenu Clapham Balham.

Były różne projekty obchodów tej wiekopemnej rocznicy, ale stwierdziliśmy że trzeba to zrobić "po harcersku" czyli na zielonej trawce.

Wobec takiego tragicznego stanu rzeszy, wybieramy się 9ego lipca 1978 r. pod Londyn. Nasi zwiadowcy szukają wspaniałego miejsca nadającego się na spokojne posiedzenie i zjedzenie posiłków oraz przeprowadzenie gier i zabaw z meżiwością zaparkowania samechodów i znalezienia w razie potrzeby dachu nad głową; -wrzysk za darmo i węgole sielanka! (mam nadzieję że zwykle, przysiężne ludzkie potrzeby też będą wzięte pod uwagę przez naszych zwiadowców np. pierwsza pomoc red.)

W programie "obchodu XX lecia":



- Wspólny posiłek
- Zbierowe gry dla młodszych i starszych
- Msza Święta polowa
- Uroczyste ognisko
- Tańce na murawie

Z góry zapraszamy wszystkich Redziełów, Ciecicie, Babele, Wujków i Dziadków (te de orzechów też się przydadzą Przyjaciół i Enajomych, Młodzieńców niezrzeszonych, Zuchy, Kochane Harcerki, Starsze Harcerstwo i wszystkich których z braku miejsca nie możemy wymienić).

Szczegółowy komunikat pewnie wydamy, ale chwilowo prosimy o zarezerowanie sobie niedzieli 9ego lipca na Piknik XX lecia!

- Szczep "Saska Kępa"
- Koło Przyjaciół Harcerstwa

W związku z tak wspaniałą okazją redakcja dostała polecenie od rady Szczepu aby wydać wspaniałą, powiększony numer "Zawiszy" W związku z tym będziemy zmuszeni brać po 10p od numeru "20 letniage". Te pokryje koszt dodatkowej strony i leczenie redaktora u psychiatry.

N.B. Już mam wspaniałe dzieło artystyczne na które ma zdebić środkowe strony. Jestem je skłonny pokazać za drobną opłatą £5!



# WYCIECZKA PALMOWA

W tym roku wycieczka palmowa odbyła się w niedzielę 5 ego marca. Po Mszy Sw. cały szczep to znaczny zuchy, harcerze i wędrownicy zakładawali się na autobus i pejechali do lasu na zieloną trawę (a cała parafia westchnęła z ulgą). Tym sposobem znaleźliśmy się w miejscowości Abbinger Hammer koło Derking.

Tam już na nas czekali niektórzy wędrownicy którzy wcześniej wyjechali aby przygotować stację na bieg. Gdy zajęliśmy, zuchy od razu zaczęły się bawić a harcerze wyzili behaterskie na bieg. Co tam się dzieje żadne pióro nie opisze i żaden pedzel nie odtworzy. Najlepiej w tej sprawie zapytać się chłopców którzy brali w tym biegu udział.

Na naszej wycieczce 9ciu "ochotników" otrzymało stopień młodzika. Jest to badanie najważniejszy moment w życiu harcerskim. Młodzik jest pierwszym stopniem harcerskim; wtedy harcerz składa przysiężenie i otrzymuje krzyż w tym momencie. Dziewięciu druhów pewnie się żęży przysiężenie na ręce druha Stefana, kładąc dwa palce na sztandarze Hufca. Zdebyć stopień młodzika nie jest tak łatwe. Trzeba przez co najmniej trzy miesiące należeć do drużyny, być na co najmniej jedenastu zbiórkach i jednej wycieczce oraz pomyślnie przebyć bieg.

Ote wyniki biegu: podajemy miejsce i ilość punktów zdobytych.

1 miejsce Patrel 6	Marek Wilewski 171 pkt.
	Adam Stelmach
	Piotr Dąbrowski
2 miejsce Patrel 4	Stanisław Metelski 159 pkt.
	Paweł Scott
	Adam Dąbrowski
3 miejsce Patrel 3	Ryszard Szczer 150 pkt.
	Krzysztof Kieszkiewicz
	Andrzej Kuraś
4 miejsce Patrel 5	Andrzej Czajkowski 146 pkt.
	Marek Michalski
	Jan Bacik
5 miejsce Patrel 2	Tadeusz Kwiatek 145 pkt.
	Adam Marazewski
	Marek Jeleniewicz
6 miejsce Patrel 1	Janusz Marazewski 135 pkt.
	Grzegorz Gliński
	Darek Ostrowski

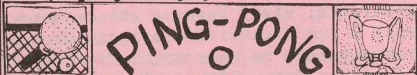
7 miejsce Patrol 7 Filip Strunk 81 pkt.  
Andrzej Kępa  
Marek Seroczyński

A oto ci którzy otrzymali krzyże :

A. Dąbrowski	A. Maraszewski	M. Jeleniewicz
G. Gliński	J. Maraszewski	A. Stelmach
A. Kuraś	P. Scett	P. Dąbrowski

Wydaje mi się że cały szczerp miał duże przyjemności i zabawy. Tylko trochę mi żal druha Stefana. Przez cały okres ekres wycieczki wóz jego sterował w gęstym błocie. Gdyby nie wydałna pomoc Edmunda Sekelewskiego to by wóz jeszcze tam był! W każdym razie wóz zmienił kolor z białego na jasne brązowy.

Andrzej Ciuksza  
(lepiej znany jako Maciek)



Tegoreczne rozgrywki ping-ponga odbyły się jak zwykle w domu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży 11 marca w niedzielę.

Rozgrywki rozpoczęły się punktami (dziwne to bardzo!). Tylko czterech zawodników z grupy chłopców powyżej lat 15u się spóźniło. Dzieciwciu zawodników wzięło udział w tej sekcji. Jaś Ciechanowicz, poprzedni

zwycięzca przegrał mecz z D. Szabunią. Ostatcznym zwycięzcą był J. Reda który pobił D. Szabunię 3 sety do jednego. A. Dyszyński osiągnął trzecie miejsce.

W grupie chłopców poniżej lat 15tu S. Metelski wygrał drugi mecz z rzędu bijąc M. Wilewskiego w finale. A. Stelmach otrzymał trzecie miejsce.

Z grupą dziewcząt było gorzej. Tylko trzy zawodniczki się pojawiły i każda miała mecz z dwójką przeciwniczek. Zwyciężyła E. Metelska, Z. Reda otrzymała drugie a B. Knepp trzecie miejsce. W grupie dziewcząt poniżej 15tu lat była zawięta walka w której tryumfowała drugi mecz z rzędu W. Gelińska, bijąc D. Knepp w finale. As. Reda wzięła trzecie miejsce.

## CHALLENGE HIKE

### Czyli - MARSZ Z PRZESZKODAMI

Wybrali się nasi wędrownicy z bursy o godz. 18:30 z bursy. W pół godziny zajechaliśmy do Frylands Weed, Addington, gdzie bieg się miał rozpocząć. Były następujące grupy:

Wejtek, Andrzej O. Lele i Janek  
Jaś, Lech, Andrzej C. Andrzej W.  
Edek D. Marek, Krzys i Andrzej Ob.

Były posatym dwie grupy naszych wędrowniczek:  
Iza K. Ewa B., Jasia, Iza Z.  
Basia, Ania, Ewa F., Beżena.

Peszliśmy się zapisać: "Oh its you let again... all the "skis". Andrzej odrazu zaczął zabierać puchary mówiąc że i tak drugi raz je wygramy. Spotyknąmy grupę z dwudziestki. Gadu, gadu aż tu nagle widać pierwszą Polską grupę, sprawdzają ekwipunek, dają nam współrzędne pierwszej stacji i musimy iść.

Deszcz zaczyna lać, niewielka mapa (£1.50) już pedarta ale mamy plastikową torbę aby nie zmokła. Dechodzimy do pierwszej stacji, a tam już jest patrol Edka który otrzymał się współrzędne.

Pędzimy do następnej stacji. Przed nami wyszła 7grupa a jesteśmy na drugiej stacji pierwsi Angolicy gdzie się pogubili. Po drodze do trzeciej stacji kłócimy się kto będzie pierwszy miał tegoreczny puchar (tacy pewni siebie). Na piątej stacji robimy herbatę. Tam degania nas Jasia grupa więc wrzastkę likwidujemy i biegniemy do następnej stacji.

O 3:30 jesteśmy na przedostatniej stacji. Dają nam kartkę na której pisze "idźcie po scie łce do drzewa z krzyżem a stamtąd 115 stopni". Szukamy drzewa z krzyżem. Nie ma! Więc bierzemy pierwsze lepsze drzewo i idziemy. Jak warzątki maszerujemy przez pola i lasy i góry. Coś nie tak. Zmęczeni i zrezygnowani wracamy do najbliższego punktu gdzie spotyknąmy grupę Basi (one już się 5razy zgubiły!).

Wracamy spowrotem do Frylands Weed. Nagle włączamy na te drzewo z krzyżem. Na stacji zapamiętali pedad kierunek w którym szukać drzewa. Jeszcze jedna stacja. Mamy zgasić ognisko. Ale jest ono "radieaktywne" i trzeba je gasić z odległości. Wejtek wpada na pomysł żeby natęczyć na nie taczka stalowym szupem. Ognisko pięknie gaśnie.

Pe siedmiu godzinach maszerowania wracamy do chaty, z której wyruszyliśmy. Czekamy na rezultaty. Dopiero o 9ej wchodzą "ważni". Trzecie miejsce otrzymuje grupa angielska. Drugie miejsce Polska Grupa 3C" czyli grupa Jasia. Pierwsze miejsce zdobywa..... "Zma drużyna Wędrowników, grupa A".

- Wojtek -



**CHALLENGE MIKE - uzupełnienie:**

- Lech wciąż się nie zgadza z wynikiem. - Andrzej C. wpadł w bółkę i bardzo przeklinał (fe nieładnie). - Basia grupa zawędrowała do stacji oddalonej o 5 mil od tej do której miała iść. - Wejtko grupa pedeszała do auta myśląc że jest to stacja. A tu znajdują...??! - Andrzeja kompas pokazał odwrotny kierunek gdy Andrzej zobaczył barany. - Ania B. Zgubiła buty podreze i przyszła spewretem z negami pokrytymi błazem. A jej włosy...??!!!!

**"AKTOR" ZUGHÓW**

18.2.78. W Bursie nasza gromada zuchów chłopców miała ostatnią zbiórkę w cyklu sprawności "Aktek". Na zbiórkę zuchy miały otrzymać sprawności ale przedtem były gry i zabawy.

W czasie wyścigów chłopcy dostali duże muszki z papieru i nosy "pajaców". Petem wzdzwie pomalowali zuchem twarz farbami, a pewne użyłone drużny tak same "urządziły" wzdzwów. Teraz już wszyscy byli prawdziwymi pajacami.

Na zakończenie zbiórki najstarszy zuch, Druh Szczepow, wręczył zuchem sprawności "Aktek". Mamusia pewnie nie były zbyt uradowane gdy zobaczyły swoje pediechy wymazane jak niebieskie stwerczenia (Przepraszamy!) ale suchy za te miały uciechy ce niemara.

- Czyli działalność naszej młodzieży nie całkiem harcerska!

10.2.78 Basia, Renia, Jaś, Andrzej i Wejtek urządzili przyjęcie urodzinowe w P.O.K.u na Ravenna Rd.

- Przez cały tydzień piątka dyskutowała nad poważnymi sprawami: czy różowy pasuje do pomarańczowego? Czy wadzzenie agrafki w nezdrze nie jest przesadą? Czy kabanosy peknieć na dziesięć czy piętnastocentymetrowe kawałki?

- W dresie na Ravenna Rd Wejtek przyzębiał sobie marynarkę pięknym szlaczkiem z kremu tórtowego. Jedzenie zostaje przygotowane w rekorderowym tempie 10 minut (be się spósnili oczywiście!).

- Były wspaniałe kreskówki dla leniwców którzy nie chcieli tańczyć. Muzyka była wspaniała.

- Andrzej, Jaś, Wejtek Basia i Renia świetnie się bawili i chcą podziękować wszystkim tym ce przyszli.

R.K.

18.3.78 Beżona Golińska, ukończywszy 18ty rok urzędziła bardzo przyjemne i stylowe przyjęcie w swoim domu. Była bardzo sympatyczna atmosfera i jedzenie było doskonałe!!

Sto lat wszystkim selenizantom!

W tym roku w programie grażny "Zośka" i drużyny "Krzemien" jest kurs pierwszej pomocy. Kurs składa się z ośmiu dwu-godzinnych wykładów. Każdy wykład składa się z pół godzinnej części teoretycznej i pół-tora godzinnej części praktycznej.

Wykładowcą jest niejaki Mr. Smith, instruktor z "Red Cross", który od szesnastego roku życia należy do "Red Cross" na wskutek czego ma o n na jmniej 25 lat praktyki w tej dziedzinie, i ciągle nam opowiada o różnych dziwnych i makabrycznych przygodach które miał. Jest dobrym wykładowcą bo mało wyklada za to dużo pokazuje praktycznie.

Kurs został zorganizowany przez dawnego członka Siódmki a teraz członka "Kotwicy", Adama Bryła który był na trzydniowym kursie pierwszej pomocy w "St. Johns Ambulance Brigade" i tak się do tej sprawy zapalił że zorganizował kurs dla wszystkich wędrowników i wędrowniczek z całej okolicy.

Mam nadzieję, że po tym kursie będziemy bardziej przygotowani na nagłe wypadki a także będziemy mogli sensownie użyć naszych chłopców w tej dziedzinie, którą poważnie powinien traktować każdy harcerz który naprawdę chce służyć bliżnim.

Lech.

**Walny Zjazd Okręgu**

11ego marca odbyła się w Birmingham, w ramach Zjazdu Okręgu Wielkobyryjskiego, konferencja instruktorska Chorągwi. Po krótkich obradach Konferencja wybrała Komendantem Chorągwi harcmistrza Czesława Pukacza, na miejsce ustępującego Bogdana Szwarzaka.

Ze sprawozdania Komendanta Chorągwi dowiedzieliśmy się że w Anglii jest 1182 zuchów i harcerzy a w Hufcu "Warszawa" - 446. /Dla ciekawości warto dodać że Harcerz jest w Anglii 1058, zaś w Londynie 470/. W dyskusji nad sprawozdaniami usłyszeliśmy dużo narzezań że stary liczbowe jednostek harcerskich maleją, a szczególnie zuchów. Na szczególne w naszym terenie wcale tego nie widać. Wręcz przeciwnie: Gromada "Kosynierów" ma 25 zuchów czyli więcej niż kiedykolwiek. Harcerzy jest 23, wędrowników 13 i 5 instruktorów nie licząc tak zwanej "Kotwicy" do której należą dawni członkowie Szczepu, wspierający wszystkie trudniejsze posunięcia Szczepu.

- Przewodniczącym Okręgu pozostał hm. Leonidas Kliszewicz. - Podobno Zarząd Okręgu na serio się martwi, że teren londyński nie ma stancji. - Na otwarcie Zjazdu było 8 przemówień pp. Prezesów. Druhá Golińska: "Wędrowniczki są w powijkach" - Dh. Klepacki: "Jestem harcerzem już 64 lat!" - Kś. Kapelan Kącki: Czytajcie "Pana Tadeusza"....



**PRZYJĘCIA I BANKIETY**

## Z przedostatniej chwili - PALEMKI

Jest ciemno i zimno. Widać podejrzany kształt stojący przed naszym Klubem. Kto by nie wyglądał podejrzliwie o 5-ej rano? To ja czekałem na Ewę Błaszczak i Jej Tatusia/któremu jesteśmy bardzo wdzięczni !/, aby nas zawiózł do New Covent Garden na zakupy bazi, zieleni i żakili. Klucze do auta "się" zgubiły, potem znalazły, wszystko kupiliśmy, idziemy spać, ale... o 12-ej trzeba zacząć robienie palemek. Zorganizowani przez Ewę, przy pomocy kilku harcerzy i harcerek, oraz 2 wędrowniczek z "Pomorza"/też dziękujemy!/ skończyliśmy około 400 palemek.

Pozostała sprzedaż przed Kościołem. Kierowała Bożena Golińska, działały harcerki, krzyczeli harcerze. Koniec. Liczymy pieniądze. Po południu w niedzielę przekazujemy cały zarobiony majątek £42.00 na ręce Ks. Proboszcza z przeznaczeniem na Nasz Kościół!

Lech B.

### i Ewa

Druh Klepacki stwierdził, że powyższa Ewa ma wiele cech charakteru /tych dobrych/ bardzo podobnych do Niego więc typuje ją na przyszłą Kierowniczkę Szkoły T.P.D.M.!

## Z ostatniej chwili WALNE ZEBRANIE PARAFII

19.3.1978 od specjalnego korespondenta: Było ze 350 osób-Przemówienia były krótkie, ale całość zajęła 3,5 godzin. Najdłużej mówił i reasumował "Gratuluje sobie" Ks. Proboszcz, najkrócej p. Włoch "bo po co dublować" a najgłośniejsz p. Słomnicki "w sprawie porządku obrad!". -Przewodniczył serdecznie p. Dziedzic, a "matczył" p. Swidziński. Z 15 sprawozdań dowiedzieliśmy się m.i. że: finansowo mocno stoimy mimo zaplanowanego deficytu, mieliśmy dużo bali i przedstawień, a będzie więcej odczytów/?/, Sekcja Miłosierdzia wysłała 44 paczki, Sekcja Charytatywna i Klub Samotnych rozdzielały paczki świąteczne przez gońców harcerskich, w Kole Pań jest "rodzinna atmosfera", Fundusz Dobroczynności wspiera jak może, a K.S.M.P. robi też smaczne kanapki. - Młodzieży jest: w Szkole T.P.D.M 151, u Harcerek 71, u Harcerzy 66, w "Orlętach 26, w K.S.M.P. 11.

**Władze:**

Prezesem Parafii został proklamowany Pan S. Goliński. Z wyboru do Zarządu weszli pp. Giemza, Kościński, Kwiatek, Landowski, Nęcza, Michalska, Reda, Ruta, Węglarz i Żebrowska.

**mówiono -**

• O "Orlętach": ...ważne jest, że tam wreszcie są chłopcy polscy i będzie mniej Anglików sięgających po rękę polskiej dziewczyny.

• O Klubie: Co tygodnia ulżyj domostwu - na chwilkę!

I zabierz Rodzinę do Klubu - na kolacyjkę !!

• O Sądzie: wystarczy Konfesjonał!



Redaktor: Krzysztof Gebhardt 1 Manchuria Villas, Wixs Lane  
London S.W.4. tel.: 223 - 3227

Opracowanie Graficzne: Andrzej Swidziński /wszelkie prawa przedruku ilustracji zastrzeżone !!!!!!!!!!!!!!!

Wydaje: Szczep Harcerzy  
"Saska Kępa" w Londynie  
Balham-Clapham-Okolice.



archiwum  
harcerskie.pl